Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

szawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 6 LIPCA. № 54 ROK 1851.

PRZEMYSŁ FABRYCZNY.

OD ROKU 1816 PO KONIEC 1849.

(Ciąg dalszy).

III. FABRYKI WYROBÓW ZWIERZĘCYCH.

a) Garbarnie i białoskórnie.

Z pomiędzy należących tu zakładów najbardziéj upowszechniły się fabryki skór garbarskich i białoskórniczych; pod względem jednak saméj wyprawy nie uczyniły one znacznego postępu, a to głównie z powodu nawyknienia przedsiębiorców do zastarzałéj rutyny i braku naukowego usposobienia.

Stan ich w ostatnich latach był następujący:

	1845	1846	1847	1848	1849
Zakładów	1060	1056	1058	1044	1051
Osób pracujących .	2821	2817	2818	2609	2625
Wyprawiono skór lakierowanych . . .	9888	4500	6000	6500	8000
wszelkich innych .	601120	599390	599654	669143	672383
Wartość ogólna rs.	715871	679165	682015	562582	577772

b) Fabryki świec woskowych i stearynowych.

Ostatnie dopiero przed kilku laty powstały.

	1845	1846	1847	1848	1849
Zakładów	7	7	7	6	6
Zatrudnionych osób .	128	111	112	89	115
Wyrobiono świec woskowych funtów . .	23500	15960	16659	14650	15895
stearynowych funtów	380300	337597	521000	253000	271000
Wartość produkcji rs.	117784	114599	164629	85455	90250

c) Innych pomniejszych zakładów do wyrobów zwierzęcych, jakoto: kleju, stron muzycznych, piór strojnych, stan następny:

	1845	1846	1847	1848	1849
Liczba ogólna zakładów	15	13	13	13	14
Zatrudnionych osób .	38	42	45	57	61
dostarczyły różnych właściwych im przedmiotów na summę rub. sr.	4012	10497	10525	11490	11510

Dla tych ostatnich fabryk tož jest: piór strojnych w r. 1826 dozwolono sprowadzać z zagranicy surowe pióra strósie i sępię, za cłem po k. sr. 15 od funta.

IV. Fabryki kruszcowe i ziemne.

a) Zakłady do wydobywania rudy żelaznéj i przerabiania żelaza.

1. *Prywatne.*	1845	1846	1847	1848	1849
Kopalni rudy żelaznéj	67	72	78	73	72
Wydobyto z nich rudy kibli 35° garncowych	334608	373972	372064	255736	302753
z téj wysłano za granicę kibli	2560	2900	2750	2750	—
sprzedano w kraju kibli	14800	23264	33264	6480	24000
przerobiono w miejscu »	274358	247718	286575	251651	265300
pozostało w zapasie »	39290	100090	49475	—	13453
Do topienia rudy było wielkich pieców . .	38	38	43	42	38
te wydały surowcu cet.	285704	375632	422740	388184	296962
Dalsze przerobienia surowcu odbyto: w odlew.	11	14	15	13	12
które wydały łań cent.	43976	41334	35950	28271	38678
w piecach kopułowych	6	8	15	10	10
z nich otrzymano żel. c.	4100	7900	4100	2000	8100
stali centnarów . .	—	—	1750	470	—
we fryszekach stali .	129	120	129	122	115
wykuto żelaza cent.	166566	98297	123849	107520	95214
w pudlingach . . .	11	12	12	12	14
przerobiono żelaza cet.	22181	69500	87029	78253	215201
w walcowniach . .	6	5	6	6	6
wyrobiono blachy cent.	13300	9844	10000	105095	11901
w innych zakładach .	78	34	111	109	110
przerobiono: żelaza cet.	4169	6529	9905	5670	9850
» stali cent.	1590	1610	1750	—	—
wartość całéj produk. rs.	1095459	1051168	1031580	889622	1009526
przy powyższych fabrykach pracowało ludzi	3622	4180	4976	4006	3561
2. *Rządowe.*					
Kopalni rudy . . .	13	14	14	14	10
Wydobyto rudy kibli	50050	80427	47838	51993	21756
Otrzymano z niéj w wielkich piecach . . .	15	12	13	14	13
surowizny centnarów	185383	229938	178324	150887	65970
z innych pieców . .	32	38	37	35	31
odlewów centnrów .	35586	37107	11015	8565	7640
żelaza sztabowego cent.	27526	28954	24951	29092	25914
z walcowni . . .	6	5	4	8	7
żelaza walcowanego cet.	58991	176353	103510	172259	115300
blachy centnarów .	4515	5199	6023	6855	8032
różnych wyrobów z warsztatów ręcznych za rs.	194636	210543	78850	83500	81850
Ludność w zakładach rządowych górniczych pracująca wynosiła głów	6410	6497	3550	4177	3125

...zytoczonych za lata 1848 i 1849 okazuje się na-
...akładów prywatnych:
...ość kopalni rudy żelaznéj w r. 1849 zmniejszyła się wprawdzie o jeden zakład, lecz za to pozostałe miały ruch czynniejszy i wydobyły rudy 47017 kibli więcéj już roku poprzedniego.

Tak liczba wielkich pieców jak i ich produkcja, uległy w roku ostatnim pewnemu ograniczeniu, a to z powodu zatamowanego odbytu na surowiec i niemożności przerobienia go na żelazo.

Odlewnie, lubo zmniejszone o jeden zakład, tudzież piece kopúłowe i płomienne co do liczby niepomnożone, jednak wydały znacznie większą ilość produkcji. Okoliczność ta dowodzi ciągłego zajęcia się tych zakładów i odbytu na ich wyroby.

Liczba fryszerek zniżyła się o 7, a ich produkcja o cet. 12306. To było skutkiem ograniczonego pokupu na żelazo kute i przeniesienia się żądań konsumentów do żelaza pochodzącego z zakładów pudlingowych. To też te ostatnie nietylko powiększyły się w liczbie, ale nadto produkcję swą pomnożyły przeszło w dwójnasób.

Wzrost zakładów pudlingowych stał się uszczerbkiem walcowni, nadzwyczajnie ograniczonych w wydatku blachy.

Inne zakłady, przerabiające żelazo na przedmioty służące do bezpośredniego użytku, w r. 1849 znacznie się rozwinęły.

Powiększenie się wartości ogólnéj produkcji nie jest bynajmniéj skutkiem podniesienia się cen żelaza, ale pochodziło głównie z wydobycia większéj ilości rudy i pomnożonéj massy żelaza pudlingowego.

Ubytek ludności fabrycznéj powstał z ograniczenia ruchu wielkich pieców, fryszerek i walcowni blachy. *(D. c. n.)*.

CUKROWNICTWO BURAKOWE.

(C i ą g d a l s z y).

Przygotowanie roli pod buraki.

Głęboka i staranna uprawa roli do pomyślnego urodzaju buraków jest bardzo potrzebną. Głęboka uprawa z tego względu jest niezbędną, że burak wyrastając blizko pół łokcia, takiejże głębokości do wzrostu swego potrzebuje. Zdarzyło mi się widzieć na początku czerwca w jednym z folwarków, buraka, u którego korzeń był długi łokieć i cali 5, cienki wprawdzie, lecz do jakiejże objętości i długości doszedłby, gdyby mu pozwolono czasu do należytéj dojrzałości.

Skutkiem zaś starannéj uprawy, zielsko wyniszcza się, któreby niedozwoliło roślince rozwinąć się, a tém samém wzrost jéj widoczniéby cierpiał.

Pomyślny urodzajbur aków nie mniéj zależy, na tém aby uprawę pod nie w jesieni już częścią wykonać. W tym celu, po zbiorze przedplonu co ma miejsce w jesieni, w końcu miesiąca września lub na początku listopada, orze się nie głębiéj jak 6 cali; za pługiem idzie radło zwyczajne, następnie orze się rola głęboko na 10 cali raz jeden, i tak zostawia się na zimę. Orkę tę jakoteż i następne, pług p. Ożarowskiego dokładnie uskuteczna, o czém miałém sposobność wspomnieć w poprzednim rapporcie. Na wiosnę, jak tylko pora dozwoli, co najczęściéj trafia się w końcu miesiąca kwietnia, orze się na 12 cali głęboko, bronuje, następnie redli się i znowu bronuje, a w końcu znaczy się znacznikiem ręcznym, na cal głęboko, przez dwóch ludzi prowadzonym, którego cztery zęby są o łokieć od siebie odległe.

Jeżeli grunta nawożą się, to uprawa ich następna: żeby zapobiedz wybujałemu wzrostowi, wpływającemu przeważnie na tworzenie się pierwiastku cukrowego, gnój wywozi się zaraz po zbiorze i płytko podoruje się, a przed zimą orze się jeszcze raz, lecz już głębiéj do 10 cali; na wiosnę zaś skoro obeschnie, jednokrotne oranie, dwukrotne radlenie i bronowanie dostatecznie rolę przygotowują.

Rolę, na któréj buraki następują po burakach, dwukrotna orka należycie doprawia; toż samo można powiedzieć o roli zajmowanéj przez rośliny warzywne, starannie okopywane podczas wzrostu, i roli chwastami niezanieczyszczonéj; w przeciwnym razie i na roli twardéj potrójna orka uważa się za niezbędną. Z tego czytelnik widzi, że w użyciu podwójnéj lub potrójnéj orki, stosujemy się do przymiotów gruntu, stanu roli i rośliny, która poprzedzała buraki, a szczególniéj do sposobu uprawy i chodzenia około niéj.

O płodozmianach.

Mało znajduje się w téj stronie takich gospodarstw, gdzieby można było oddać się uprawie buraków, bez narażenia przez to siły odżywnéj na stratę w przyszłości, bo trzeba wiedzieć, że ta roślina wycieńcza grunt z dwojakiego względu: raz, że potrzebuje więcéj żyzności aniżeli inne zboża, powtóre, że w celu wynagrodzenia gruntowi nic zgoła nie wraca. Z tego to zapewne powodu są zaprowadzone płodozmiany w niektórych folwarkach tych dóbr, i w innych urządzić się mają.

I tak, w folwarku Przyłuckim urządzony jest płodozmian 8-mio polowéj roli, a zmianowanie przyjęte takie, przy którém możnaby było produkować buraki, kartofle, proporcjonalną ilość zbóż i roślin pastewnych, z pastnikiem dla owiec i ugorem, jak rotacja następna wskazuje:

Pszenica, Żyto.
Buraki.
Jęczmień z koniczyną.
Hreczka a być winna koniczyna.
Ugor nawożony—a być winna pszenica.
Rzepak.
Wypas.
Ugor.

Płodozmian powyższy, pod względem kolei plonów stosowny jest do urodzajności gruntu. Jęczmień z koniczyną dobrze rodzi; korzystając z jednego pokosu, drugi po odroście przygotowuje się pod pszenicę, a ta w takiém następstwie obficie wynadgradza plonem swoim pracę rolnika. Bliskość łanów od zabudowań dworskich, tak, że jednym rzutem oka można takowe objąć, wiele na korzyść tego płodozmianu przemawia.

Lecz jest jedna okoliczność, na którą urządzający płodozmian uwagi nie zwrócił, a tą jest, że rozległość poletków, zajętych pod zmianowania, nie odpowiada możliwéj robociznie, co przy dzisiejszych jeszcze stosunkach pańszczyznianych jest bardzo wielkiéj wagi; niedogodności i straty, jakie z tego powodu wynikają, mogą być każdemu rolnikowi znane.

W folwarku Waśkowieckim, na gruncie podobnym pierwszemu folwarkowi, to jest na czarnoziemie z częścią piasku i gliny, zastosowany jest płodozmian 6-cio polowéj kolei.

W innym zaś folwarku Kłembowieckim urządzony jest płodozmian sześcio-polowy, następnéj kolei:

Ugor gnojony.
Pszenica i żyto.
Buraki na paszy zielonéj i nawozie.
Jęczmień z koniczyną.
Koniczyna 1szy pokos, drugi odrastający na nawóz.
Pszenica.

Buraki w tych płodozmianach, w następstwie jak tu wskazano, bardzo dobrze się udają; koniczyna także, żyzność roli, bliskość łanów od zabudowań dworskich i dostateczna ilość rąk, przeważnie wpływa na produkcję buraków.

W innych folwarkach majątku Zasławskiego płodozmiany urządzają się.

O sadzeniu buraków.

Z pomiędzy wszystkich roślin warzywnych, buraki do wykształcenia swego potrzebują najdłuższego czasu, dla tego to nasienie najwcześniéj gruntowi się powierza, co najczęściéj bywa w drugiéj połowie miesiąca kwietnia. Nasienie buraków używanych do sadzenia jest z gatunku buraków szląskich, jako najstosowniejszych na wyrób cukru. Sprowadza się częścią ze składu w Warszawie, a częścią produkuje się na miejscu. Z nasienia kupnego nigdy buraki nie są tak dobre jak z własnéj produkcji; przyczyna tego łatwo daje się wytłumaczyć: albo nasienie bywa za stare, źle przechowane, albo producent mało będąc w tym interesowany, takowe zbywa, niedozwoliwszy dojść do naturalnego wykształcenia. Przed sa-

dzeniem na dobę, nasienie moczy się w krowieńcu, wodą rzeczną lub deszczową rozwiedzionym; przed samém wysadzeniem wapnuje się.— O skuteczności moczenia nasienia trudno jest coś stanowczego powiedzieć; to pewna, że wiele na tém zależy aby buraki prędko kiełkowały, lecz i to nie zawodna, że gdy nastąpi posucha, wtedy bez pochyby giną. Mówię to z doświadczenia, bo w folwarku Przyłuckim, gdzie praktykę odbywam, zostało nie zasadzonych buraków morgów trzy a to z przyczyny nie wystarczającéj robocizny. Po zasadzeniu tych przypadł czas suchy i wschodzących buraków, po upływie dwóch tygodni, nie widać, a w tym czasie powinny już kiełki wypuszczać. Wieczorami wodą kazałem polewać, i to nic nie pomogło; przeto powtórnie musiałem posadzić, lecz i tych lichy był wzrost, bo taka pora jak wyżéj wspomniałem, ciągle przedłużała się.

U Hrabiego Bobryńskiego, w gubernji Kijowskiéj, powiecie Czerkaskim w dobrach Smiła. w sadzeniu buraków stosują się do następnych praw, aby być pewnym dobrego zejścia: i tak, po naznaczeniu pola, idą kobiety rzędami mające u pasa puszki blaszane, z dwóch przedziałów złożone; w jednym jest nasienie suche, w drugim moczone w gnojówce lub w wodzie wapiennéj; z obu puszek biorą po kilka ziarn i sadzą; jakakolwiek więc pogoda po sadzeniu, zasiew jest pewny; na posuchę zejdą mokre, na deszcz zejdą suche ziarnka.

Co do wapnowania nasienia to ono jest pożyteczne.

Środek ziarnka posiada pewną słodycz, co jest przyczyną, że robactwo chciwie je napastuje, a w tym przypadku ziarno niema mocy kiełkować; właśnie wapnowanie zabezpiecza je od robaków ziemnych i innych nieprzyjaciół; zresztą, ten środek pomaga w sadzeniu ziarna.

(Dalszy ciąg nastąpi).

WYSTAWA LONDYŃSKA.

(z listów p. Michała Chevalier).

III.

(Dokończenie).

Europa.

Czterdzieści lat upłynionych od 1815 r. wielce się przyczyniło do zjednoczenia przemysłowego Europy i zachodniéj cywilizacji. Ludy uwolnione nareszcie od srogich kłopotów wojny, z zapałem wzięły się do pracy. Uprawiały uporczywie i konsekwentnie nauki stosowane i sztuki, jakie z tych nauk wynikają; a nietylko smutne uczucia nienawiści, któremi tchnęły na polach bitew, zatarły się, ale nierówności i niezgodności w przemysłowéj ich praktyce szybko się pomniejszyły. Wymieniły swoje pojęcia, myśli i udzieliły sposobów działania. Tém zobopólném uczuciem podnieśli się upośledzeni, wzmocnili słabi. Każden usiłował przyswoić sobie to, co widział dobrego i świetnego u drugich, a zawsze tego dokazały, przynajmniéj znakomitsze między temi narodami. I tak, Francja dostarcza dziś Anglikom pewne artykuły, o których sądzili przed trzydziestu laty, że mają wyłączny przywiléj na dostarczenie ich całemu światu. Takiemi są różne tkaniny wełniane, piękne perkaliki drukowane; nawet wyrobów blacharskich mnóstwo im dostarcza Francja. Rządy europejskie, ułatwiając ludom swoim te nabytki, okazały dobrą chęć i skwapliwość, za którą wdzięczność powszechna im należy. W téj chwili każdy z wielkich ludów europejskich, przyswoił sobie, w zadziwiającym stopniu, praktykę wszystkich wielkich gałęzi przemysłu. Każden wykształcił sobie ludność pojętną, biegłych robotników, wytrawnych praktyką, tak majstrów jak czeladź; każdy wyrabia u siebie lub sprowadza materjał surowy do wszelkiego rodzaju fabrykacji, materjał z jednego wzoru, często z jednych warsztatów. Długi czas Anglicy wyłącznie tylko dostarczali całéj ziemi machin do przędzenia bawełny, lnu, wełny i machin parowych. Dziś w Barcelonie, liczne warsztaty od Andrzeja Koechlin lub Schlembergera przędą bawełnę. Warsztaty francuskich kompanij dróg żelaznych, tak samo jak kompanje niemieckie i angielskie, sprowadzają machiny, narzędzia od Withmortha z Manchesteru, którego machinę radialną znawcy podziwiają na wystawie, albo od Nasmytha. Dom francuski Caila, prawie całéj Europie dostarcza machin do rafinowania cukru; podobnież francuski mechanik Chapelle, po całym świecie rozpowszechnił najdoskonalsze przyrządy do robienia papieru ciągłego. Podobne to u wszystkich ludów rozwinięcie środków działania, tak w robotnikach jak w materjach, pociągające koniecznie za sobą podobieństwo wyrobków, zwłaszcza u trzech ludów, u których ruch myśli jest najczynniejszy, najenergiczniejszy i najwidoczniejszy, a to ostatnie wszystko już w sobie zawiera, to jest u Francuzów, Anglików, Niemców, i kilku mniejszych krajów, jak Szwajcarja, Belgja, Hiszpanja, Hollandja, Piemont, które jakkolwiek niezależne politycznie, są przecież pod względem przemysłowym, nieodłącznemi satellitami tych trzech wielkich koryfeów.

Podwójne to podobieństwo, wskazane tu przezemnie, nie ulega zaprzeczeniu co do metod i sposobów produkcji, dla każdego co zwiedzał warsztaty, niewątpliwe jest także pod względem rodzaju i dobroci płodów i wyrobków, albowiem na targach neutralnych i w małych zakresach, w których teraz jeszcze wolność handlowa jest ścieśnioną, to jest w głównych składach handlu świata, spotykamy płody i wyrobki tych pięciu czy sześciu krajów, konkurujące ze sobą i walczące taniością albo dokładnością wyrobienia.

Solidarność przemysłowa między narodami zachodniéj cywilizacji okazuje się jeszcze i z téj okoliczności, że nawet większa liczba postępowań jest dziś wynikłością porozumienia się, pośredniego lub bezpośredniego, widocznego, jawnego lub skrytego, ludzi wszystkich narodów.

Pierwsza myśl jakiéj machiny lub fabrycznego sposobu rodzi się w Paryżu albo Londynie. Dobrze. Udoskonaloną niebawem zostanie w jakiem miasteczku Turyngji i pierwszy raz na dużą skalę występuje w Manchester albo w Sheffield; potém różne przechodząc przeobrażenia, równie jak bożka Visznu ciekawe, ukazuje się kolejno, a zawsze doskonalsza, w warsztatach Lyonu albo Zurichu, albo w Wrocławiu, Verviers, Elberfeldzie lub Glasgowie, i Bóg wie gdzie? może po drugiéj stronie Atlantyku, w Lewell albo daléj jeszcze, w Pittsburgu u źródeł Ohio, dojdzie do najwyższéj doskonałości. Były już przykłady podobnych faktów i to niedawno. Margraff dobywa, nie wiem już w którym Niemiec zakątku, próbkę cukru z buraków; Achard probuje tego na wielką skalę, fabrycznie, w Berlinie; ztamtąd myśl ta przychodzi do Francji, gdzie się rozwija ogromnie. Inżenier francuski wpada na pomysł gazowego oświetlenia: myśl jego przebywa ciaśninę, i w Anglji zastosowana, uwieńczona powodzeniem, poszła teraz na użytek wszechświata. Cesarz Napoleon, w celu zrujnowania angielskiego przemysłu, przez używanie lnu w miejsce bawełny, naznacza milion nagrody temu kto rozwiąże zadanie mechanicznego przędzenia lnu. Francuz, Filip Girard, czynnie się tém zajmuje, i przed 1814 r. znajduje już zasadę do tego rozwiązania. Po zawartym pokoju, osiada w Warszawie i dzieła tego prawie dokonywa. Z Warszawy myśl jego przenosi się do Leeds, gdzie ją Marshall wydoskonala i bierze za podstawę wielkiego przemysłu, bogacącego teraz też samę Anglję, którą miał podkopać, według pierwszego myśli téj twórcy. Co rok widziemy nowe ulepszenie albo jakie nowe zastosowanie warsztatu, wynalezionego przez sławnego Jacquarda, który tyle się przyczynił do taniości tkanin, nie licząc już tego ile dziatek uwolnił od bardzo utrudzającéj pracy. Zeszłego roku w Nottingham, zastosowano go do haftowania tiulów; ztąd przemysł stanowiący bogactwo całego miasta, nim się rozejdzie po całéj Anglji i stałym lądzie. To zestrzelenie wspólnych usiłowań ludów jest dziś chlebem powszednim zachodniéj cywilizacji. Powiadam chlebem powszednim, gdyż przyczynia się wielce do pomnożenia płodności pracy i zbogacenia każdego w szczególności ludu.

Jeden i ten sam przedmiot może być lub jest wyrabiany z grubszego u jednego ludu, przerobiony u drugiego, udoskonalony przez trzeci i tak daléj; takim sposobem przebywa pięć albo sześć granic, i przerabia się pięć albo sześć razy nim przejdzie w ręce kupca, który go sprzedaje blisko lub daleko, w własném mieście albo na drugiéj półkuli. Oto muślin, który utkano może w Saxonji, z nici Manchesterskich, przędzonych z bawełny zbieranéj na polach Suratu w Indjach, albo Mobilu w Stanach Zjednoczonych i w Egipcie; haftować go będą w Nancy, a sprzedawać w Filadelfji albo w Kantonie, może

w Batawji, po przejściu przez składy New-Yorku, albo Hong-Kong albo Singapore.

Pałac Kryształowy jest dobrém miejscem do porównania tego braterstwa, téj równości przemysłu głównych ludów zachodniéj cywilizacji. Widoczne tam ono, bije w oczy. Kiedy przechodzę z oddziału francuskiego do oddziału angielskiego, ztamtąd w dzielnicę Zollvereinu, albo Szwajcarji, albo Belgji lub Hollandji, spotykam przedmioty jednakiéj prawie dobroci, dowodzące jednakiéj prawie zdolności, jednakiego doświadczenia i praktyki. Widoczniejsze to szczególnie co do Anglji i Francji, zwłaszcza jeżeli się uzupełni wystawę francuską wspomnieniem artykułów, które były na wystawie na Marigny w 1849, a których producenci w dziwném uprzedzeniu nie przysłali na Londyńską wystawę. Mówiąc zaś o równości téj, nie utrzymuję bynajmniéj że płody i wyrobki głównych narodów są teżsame, jednakie; owszem każdy z nich ma swoją odrębną cechę. Odsłaniają one szczegółowe odcienia ducha przemysłowego, odmienną pomysłowość, ale wskazują, z małą różnicą, równy stopień postępu. Jeżeli w jednym rodzaju artykułów jesteś przewyższonym, to za to w drugim trzymasz pierwszeństwo, tuż obok, równie trudnym, a co do pierwszego łatwoby doścignąć było, przy większéj usilności, naród celujący jego wyrobem. Przypuściwszy, żeby surowy materjał był wszędzie jednakowo tani (a nie daleko byłoby do tego, gdyby prawodawca zniósł u niektórych ludów sztucznie zupełnie przyczyny drożyzny, namnożone z umysłu), koszta produkcji, z bardzo małą różnicą, byłyby niemal te same, i wszystkie narody równałyby się prawie pod względem taniości wyrobków. Wniosek ten wynika z poprzednich postrzeżeń i uwag. Zresztą, rozwinę go lepiéj i szczegółowo w następnym liście.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 30 czerwca. (H. Z.) Pod względem handlu zbożowego, nie wiele mam dziś do doniesienia. We czwartek jeszcze w czasie giełdy sprzedano 124 łaszty pszenicy w drobnych partyjkach, tak ze szpichlerza jak i z wody; za dobrą 129 funtową pszenicę płacono 415 do 420 guld. Na téj saméj stopie i w tymże stosunku, gdy za 132 do 133 funtową górno-polską pszenicę płacono po 480 guld. za łaszt, sprzedano tu wczoraj 360 łasztów pszenicy, 4 łaszty żyta 124—126 funtowego po 260 guld., 3 łaszty jęczmienia 107 fun. po 220 guld. i 9 łasztów grochu, po cenie niewiadoméj.

Wrocław 2 lipca. Piękna pogoda ciągle się tu utrzymuje.— Dziś na tutejszym targu zbożowym dość było cicho; a chociaż ceny nie zniżyły się, interesów przecież mało zrobono. Płacono białą pszenicę 62 do 68 srgr. szefel (zł. 25 do 27 korzec); żółtą 61 do 66 srgr. żyto 40 do 45 srgr. (zł. 16 do 18 korzec), jęczmień 33 do 35 srgr. owies 32 do 34 srgr. a groch 40 do 45 srgr. szefel.—Nasion olejnych mało widać na targu. Rzepak zimowy płacą po 70 do 71 srgr. (zł. 28 korzec), Nasienia koniczyny nie wiele jest na sprzedaż. ceny bez zmiany.—Okowita po 7½ tal. Cynk Gleświcki po 4 talary.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 2 lipca 1851 roku. PAPIERY.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%.	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	111¾	111⅛
Polskie Obligacje Skarbu 4%	81⅞	81¼
„ Listy Zastawne	—	94¾
„ Listy Zastawne nowe.	95¼	94¾
„ Obligacje Udziałowe	143¾	—
„ Obligacje 500 złotowe.	84¼	83½
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	95¼	94⅝
lit. B. 200 „	19½	18¾

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

dnia 4 lipca r. b.

	OD RS.	KOP.	DO RS.	KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	2	85—		
Pszenicy ditto	5	7—		
Grochu polnego	3	52½		
„ cukrowego	3	88—		
Fasoli. . . .	4	68½		
Gryki. . . .	2	47½		
Jęczmienia . .	—	——		
Owsa . . .	2	49½		
Mąki pszen. pr.	6	60—		
ordyn. kor. 6 ćw.	7	55—		
„ żytn. pytlo.	4	12½		
grycz. kor. 4 ćw.	3	11—		
Kaszy jaglanéj.	6	54—		
„ grycz. zw.	4	59—		
„ drobnéj.	9	4—		
„ jęcz. perło.	7	20—		
„ „ ordyn	4	53—		
Siana cet. 100 f.	—	71—		

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	63—	—	——
Siana fura 1 k.	2	40—	4	20 —
„ „ 2 k.	4	20 -	7	50 —
Słomy fura zw.	3	15 —	4	50—
Drzewa sos. s.	7	44—		——
Wół dobry.	35	10 -	56	70—
„ średni.	27	——	34	20—
„ lichy.	21	60 —	25	65—
Cielę. . .	1	20—	3	30--
Baran. . .	1	80—	2	70—
Wieprz dobry.	13	——	24	30 —
„ średni.	10	50 -	12	——
„ lichy.	6	——	10	——
Masła funt.	—	14—	—	——
Słoniny „	—	11- -	—	——
Kartofli korzec	1	29—	—	——
Okowity garn.	—	81½	—	—
Szumówki gar.	—	48½	—	——

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 509, z różnych miejsc królestwa 72, ogółem wołów sztuk 581, wieprzy 545 cieląt; 1185 baranów 492 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców wołów sztuk 461, wieprzy 469, cieląt 1176 bar. 487.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 4 lipca 1851 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	94	20—	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	94 -	5—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	141	30 -	141	30—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6	30—	6	27½
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—		—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	99	50—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	75 -	75—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	—	—	78	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—		—
2. MONETY.					
Imperjały		—	—	5	17—
Holender. dukaty nowe		—	—	3 -	1½
ditto stare ważne		——	——	——	——
Frydrychsdory Pruskie		——	——	——	——
Rossyjskie assygnaty		——	——	——	——
Austrjackie bilety bankowe za 150 zł.		——	——	——	——
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		——	——	—	—
„ „ „ 4% rs.		——	——	83	50—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		——	——	—	—
„ „ nowe za 100		——	——	15—	3—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		——	——	——	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		——	—	79—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		——	——	18 —	15—
Serje wylosow. lit. na — złp.		——	——	——	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		—	—	3 -	45—

Wartość kuponu kop. 2

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 23 czerwca (5 lipca) 1851 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.